

Bolesław Kosior
Radny Miasta Krakowa

Kraków, dn. 22.05.2009 r.

Pan
Jacek Majchrowski
Prezydent
Miasta Krakowa

KANCELARIA RADY MIASTA I DZIELNIC KRAKOWA SEKRETARIAT	
wpłynęło dnia:	2009 -05- 22
Nr	
Podpis	

Interpelacja międzysesyjna

Dotyczy: skargi na Straż Miejską

Proszę Pana Prezydenta o odpowiedź na pismo przekazane mi przez mieszkankę naszego miasta. Zamieszczam poniżej pismo z zarzutami na działalność służb komunalnych i Straży Miejskiej.


Bolesław Kosior

.....Zgłaszam zaniedbania w działalności Straży miejskiej i proszę o interwencję w sprawach przedstawionych poniżej. Być może działalność Straży Miejskiej powinna być przedmiotem obrad Rady, gdyż utrzymywana jest z naszych podatków.

1. w dniu 5 maja godz. 12.14 zgłosiłam u dyżurnego z Krowodrzy prośbę o interwencję i doprowadzenie do zlikwidowania wysypiska śmieci przy stacji trafo przed przychodnią przy u. Pachońskiego 8. wysypisko to powiększa się od października 2008 i jakość straży miejskiej nie przeszkadzało. Widziałam po zgłoszeniu jak 2 strażników przyjechało na skuterach i oglądnięto to wysypisko jakby widzieli go 1 raz. Do chwili obecnej wysypisko nie zostało zlikwidowane. Zaznaczam, że w bezpośrednim pobliżu jest boisko na którym bawią się dzieci. Co ciekawe nie zauważyli tego w czasie patroli
2. 18 maja 2009 o godz. 14.18 zgłosiłam starzy miejskiej śródmieście (zgłoszenie przyjął p. Jakubasz) smród spowodowany długotrwałym oddawaniem moczu pod schodami ruchomymi przy dworcu autobusowym i w windzie obok tych schodów. Jest to miejsce, które jest ze względu na lokalizację naszą wizytówką. Ponieważ często schody są nieczynne jako osoba niepełnosprawna muszę korzystać z windy. Do chwili obecnej sytuacja nie poprawiła się, a wręcz smród nasilił się tak, że uniemożliwia wejście do windy na poziomie 0. W windzie nadal jest brud po sikach i smród.

Ciekawostką w pracy naszej Straży jest, że sama, podczas patroli, nie widzi wysypiska śmieci na terenie osiedla, czy też nie czuje smrodu w centrum Krakowa, a po otrzymaniu zgłoszenia nie reaguje.

Proszę o interwencję w tej sprawie. Na podstawie opisanych sytuacji uważam każdy wydany z kieszeni podatnika pieniądź na straż miejską, która ma pilnować porządku za zmarnowany. Oni potrafią jedynie wystawiać mandaty niepełnosprawnym starszkom (bo taka nie postawi się) za psa bez smyczy i kupę, którą pies zrobił obok wspomnianego wysypiska. To jest łatwe i nie wymaga wysiłku. Takie zachowanie powoduje, że my starsze osoby niepełnosprawne postrzegamy straż miejską jako narzędzie szykanujące normalnych obywateli. Nie widziałam, aby straż miejska interweniowała gdy młodzi pijani osobnicy zakłócają spokój na osiedlu (pewnie się boją, ale przecież to ich pracy.

Z poważaniem Ewa W.